

Teresa Kolber

**Leksemy *chatupa*, *zagroda*, *izba*  
w socjolekcie administracyjno-sądowniczym  
*Ksiąg sądowych wiejskich klucza jazowskiego*<sup>1</sup>**

Celem niniejszego artykułu jest próba przedstawienia znaczenia nazw (ściślej mówiąc – trzech leksemów), związanych z domem i zagrodą wiejską w socjolekcie administracyjno-sądowniczym, a funkcjonujących w XVII–XIX wieku na terenie Sądecczyzny. Materiał językowy do tej pracy dostarczyły mi *Księgi sądowe wiejskie klucza jazowskiego*, zamieszczone w wydawnictwie Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, seria II: Pomniki Prawa Polskiego, pod red. Adama Vetulaniego. Opracował je i wydał w 1967 roku Stanisław Grodziski w dziale: *Prawo wiejskie*, t. V. Przy omawianiu wyrazów korzystałam ze słowników języka polskiego (od doby staropolskiej do współczesności), słowników gwarowych oraz literatury przedmiotu.

Zanim jednak przystąpię do szczegółowej analizy powyższych leksemów, chciałabym przybliżyć genezę, język, zasięg terytorialny i znaczenie ksiąg sądowych wiejskich oraz scharakteryzować *Księgi sądowe wiejskie klucza jazowskiego* – źródło wyrazów.

Językoznawcy niejednokrotnie podkreślali duże znaczenie polskich zapisek rot sądowych w dawnych księgach, zarówno miejskich jak i wiejskich. Księgi sądowe mają ogromne znaczenie dla dialektologii historycznej i historii języka polskiego ze względu na określony czas i miejsce ich pochodzenia, a także ze względu na żywy, barwny, bezpośredni język<sup>2</sup>. Pierwotnie istniały trudności ortograficzne związane z zapisywaniem wyrazów. Często zdarzało się, że pisarz w celu dokładnego oddania słów na piśmie zapisywał je różnorako, aż wreszcie doszedł do ujęcia najwłaściwszego. „Owe próby, niedokończona słowa, zaczęte i wykreślone sylaby stanowią cenny materiał dla badacza lingwisty”<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Artykuł niniejszy jest fragmentem pracy magisterskiej, napisanej i obronionej w Katedrze Języka Polskiego Akademii Pedagogicznej w Krakowie, pod kierunkiem prof. dr hab. J. Kobylińskiej, w 2002 roku.

<sup>2</sup> W. Kuraszkiewicz, *Zapiski i rot polskie w księgach sądowych warszawskich XV–XVI wieku*, [w:] *Polski język literacki. Studia nad historią i strukturą*, Warszawa 1986, s. 558–564.

<sup>3</sup> M. Handelsman, *O metodzie publikowania najdawniejszych ksiąg sądowych polskich*, „Przegląd Historyczny” 1916, t. XX, s. 317–346.

Zwyczaj prowadzenia ksiąg sądowych wiejskich nie był powszechny na terenie całej Rzeczypospolitej. Zachowane rękopisy lub wzmianki o ich istnieniu spotkać można częściej na południu niż na północy, gdzie należą do rzadkości. Najwięcej ksiąg sądowych wiejskich zachowało się w Małopolsce. Księgi prowadzono w księstwie oświęcimsko-zatorskim, w Krakowie i okolicach, Brzesku i Tarnowie z okolicami, okręgu od Jasła po Sanok<sup>4</sup>.

Zdaniem Grodziskiego, „genezy wiejskich ksiąg sądowych należy szukać w nadsłownictwie praktyki sądów prawa niemieckiego, zwłaszcza leńskich”<sup>5</sup>. Pierwsza kolonizacja niemiecka miała miejsce w XIII wieku na terenie Małopolski, a zainicjowali ją Leszek Biały i Henryk Brodaty, później kontynuatorami byli Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki. Biegła ona od Śląska poprzez Kraków do Podhala i sięgała po Jasło i Krosno<sup>6</sup>. Tradycja pisania ksiąg wywodzi się więc z Niemiec. Księgi miejskie powstawały w Saksonii w XIII i XIV wieku z rejestrów notowanych początkowo na tabliczkach powlekanych woskiem, później na luźnych kartkach pergaminowych. Poprzez Magdeburg i Halle przeszły one wraz z kolonizacją na prawie niemieckim do Polski<sup>7</sup>. Stąd wypływa wniosek, że księgi ziemskie (sądowe wiejskie) pojawiły się o wiek później niż księgi grodzkie (sądowe miejskie). Dużą rolę w sądownictwie wiejskim odegrali sołtysi, którzy przynosili praktykę leńskich sądów (był to prowincjonalny sąd wyższy prawa niemieckiego w Małopolsce dla wójtów i sołtysów dóbr królewskich, powołany przez Kazimierza Wielkiego) na wieś, najdawniejsze bowiem księgi wiejskie noszą nazwę *acta scabinalia* (z łac. ‘akta, zarządzenia ławnicze’) i powstawały przy udziale sołtysów<sup>8</sup>. Sołtys (wójt) znajdował się zawsze w centrum życia wiejskiego. Musiał wiedzieć o wszelkich uoczystościach rodzinnych (np. chrzest, ślub, pogrzeb) i powinnościach chłopów wobec dworu. On też przewodził ławie sądowej i rozstrzygał kwestie sporne dotyczące nieruchomości<sup>9</sup>.

Łysiak uważa, że przewaga zachowanych ksiąg wiejskich z terenów Małopolski była wynikiem działalności władz austriackich oraz Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej<sup>10</sup>. Owo grono skupiało wybitnych uczonych krakowskich: Franciszka Piekosińskiego, Bolesława Ulanowskiego, Stanisława Krzyżanowskiego i innych. W 1894 roku Bolesław Ulanowski został konserwatorem archiwalnym i natychmiast rozwinął żywą działalność, podróżując po dworach, plebaniach i klasztorach, wyszukując i przejmując w depozyt napotkane księgi. Jako jedne z pierwszych odnalazł 4 księgi sądowe wsi Kasina Wielka.

<sup>4</sup> S. Grodziski, *Księgi sądowe wiejskie (zasięg terytorialny i geneza)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1960, t. XII, s. 85–139.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 87.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 114.

<sup>7</sup> M. Handelsmann, *O metodzie...*, s. 326–327.

<sup>8</sup> L. Łysiak, *W sprawie genezy ksiąg sądowych wiejskich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1962, t. XIV, s. 175–194.

<sup>9</sup> S. Grodziski, *Księgi sądowe wiejskie...*, s. 117.

<sup>10</sup> L. Łysiak, *W sprawie genezy...*, s. 186.

W wyniku tych poszukiwań powstało dwutomowe wydawnictwo pt. *Księgi sądowe wiejskie*, zamieszczone w serii Starodawne Prawa Polskiego Pomniki (t. XI i XII), obejmujące wybór zapisek z ksiąg trzydziestu wsi lub całych kluczy. Dzieło Ulanowskiego dokończył i przygotował ostatecznie do druku Stanisław Kutrzeba w 1921 roku<sup>11</sup>.

Pierwsze księgi sądowe pojawiły się w Małopolsce w XV wieku. Najpierw w zwartych dużych skupiskach wiejskich, później w mniejszych. Ostatecznie praktyka prowadzenia ksiąg ziemskich ugruntowała się w XVII i XVIII wieku. Nie każda wioska prowadziła własną księgę. Osada licząca parę gospodarstw nie mogła sobie zorganizować osobnego sądu<sup>12</sup>.

Ciekawą i ważną kwestią, wartą omówienia, jest język ksiąg, o czym już wspominałam wcześniej. Wydawać by się mogło, że skoro powstawały one pod wpływem sądów wyższych prawa niemieckiego, to pisane były w języku niemieckim<sup>13</sup>. Tymczasem „spośród około 200 zachowanych ksiąg różnych wsi, głównie z terenu Małopolski, tylko jedna jest pisana po niemiecku – jest to najstarsza część księgi ze wsi Krzemienicy. W kilku innych, np. w księdze wsi Markowa, Klimkówka i Krościenko zapiski w języku niemieckim były wplatane między zapiski łacińskie. W większości zachowanych ksiąg z XV wieku i połowy wieku XVI panuje łacina<sup>14</sup>. Przyczyną takiego stanu rzeczy był fakt, że pisarzem zostawała najczęściej osoba duchowna, umiejąca czytać i pisać (po łacinie). Dopiero z czasem osoba świecka, uzyskawszy odpowiednie wykształcenie, zostawała pisarzem na „okres roków sądowych”<sup>15</sup>.

Od początku XVI wieku można zauważyć proces wypierania łaciny z ksiąg ziemskich. Na Litwie „wobec nieznamości łaciny od samego początku językiem urzędowym statutów był język ruski”<sup>16</sup>. Zdaniem Mączyńskiego, przewod sądowy toczył się w języku polskim, a pisarz znający łacinę tłumaczył przebieg procesu na ten właśnie język<sup>17</sup>. Zgadza się to z tezą Vetulaniego, który twierdzi, że księgi były czystopisami. Wpisy dokonywane były po zakończeniu procesu<sup>18</sup>.

Na zakończenie rozważań o genezie, języku, zasięgu terytorialnym i znaczeniu ksiąg sądowych wiejskich posłużę się wypowiedzią językoznawcy, Lucjana Malinowskiego:

<sup>11</sup> S. Grodziski, *Księgi sądowe wiejskie...*, s. 86–87.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 114.

<sup>13</sup> M. Mączyński, *O zaimku ten w XVII-wiecznej księdze gromadzkiej wsi Jadowniki*, „Język Polski” 2001, LXXXI, s. 344–355.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 353.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> S. Estreicher, *Kultura prawnicza w Polsce w XVI wieku*, [w:] *Kultura staropolska*, Kraków 1932, s. 41–118.

<sup>17</sup> M. Mączyński, *O zaimku ten...*, s. 354.

<sup>18</sup> A. Vetulani, *Wartość badawcza ksiąg sądowych wiejskich*, VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Historia państwa i prawa, Warszawa 1959.

Zapiski sądowe są obrazem, zawierają ślady języka prostego, potocznego, niekiedy zgoła ludowego. Pisane są ręką człowieka nie wielce uczonego, któremu ciężko przychodziło pokonywać trudności wyrażania tego, co słyszał, na piśmie. Stąd pisownia tu niedołężna, niejednostajna. Ale właśnie ta niejednostajność, ta ułomność pisowni sprawia, że nierzadko dźwięki, słyszane przez pisarza, zostały dziwnie, dokładnie ujęte, pochwycone i wyrażone na piśmie<sup>19</sup>.

Tyle ogólnych wiadomości na temat ksiąg gromadzkich. Warto też przyjrzeć się bliżej *Księgom sądowym wiejskim klucza jazowskiego*, z których to pochodzą leksemy *chałupa*, *zagroda* oraz *izba*. Księgi te obejmują wpisy z okresu 1663–1808 roku (632 zapiski). Duża część materiału dotyczy spraw spornych z lat 1772–1809. W historii Rzeczypospolitej jest to czas wyznaczony dwoma ważnymi wydarzeniami: I rozbiorem (1772 rok) oraz utworzeniem Księstwa Warszawskiego (1809 rok). Ziemia sądecka (do której należy klucz jazowski) aż do 1918 roku pozostawała pod rządami austriackimi. „Zabór [...] nie przerwał staropolskiej praktyki prowadzenia ksiąg<sup>20</sup>. To znaczy, że historycy mają możliwość konfrontacji prawa staropolskiego z nowymi przepisami, które wprowadził zaborca i w wyniku których chłop uzyskiwał możliwość zwracania się o interwencję do lokalnych władz państwowych (nie tylko do właścicieli wsi jak dotychczas)<sup>21</sup>. „W wiejskich księgach sądowych ogromna większość wpisów to akty niesporne, głównie zapiski związane z przenoszeniem własności gospodarstw chłopskich drogą kupna–sprzedaży, działów rodzinnych, darowizn, rozporządzeń ostatniej woli [...]”<sup>22</sup>.

Na księgi ziemskie klucza jazowskiego po raz pierwszy zwrócił uwagę etnograf Seweryn Udziela, potem Bolesław Ulanowski<sup>23</sup>. O ich wydaniu zdecydowały trzy czynniki: po pierwsze – duże zagęszczenie ksiąg z obszaru Małopolski, gdzie każdy klucz dóbr, a nawet pojedyncze wsie (w tym sądeckie) posiadały własne księgi sądowe (np. księga wsi Ptazkowa; księgi klucza łackiego – Łącko sąsiaduje z Jazowskiem; dzięki temu badacze otrzymują bogatszy materiał źródłowy z jednej okolicy; po drugie – Jazowsko było własnością magnacką, podczas gdy „większość ksiąg wydanych drukiem pochodziła z dóbr stanowiących własność duchowną<sup>24</sup>; po trzecie – „księgi, które są obecnie ogłaszane, zawierają bardzo bogaty i doniosły materiał zarówno dla historyka prawa, jak i badacza dziejów obyczajowości chłopskiej oraz wiejskiej kultury materialnej na przestrzeni półtora wieku<sup>25</sup>. Są także, jak sądzę, niezmiernie cennym zabytkiem językowym.

<sup>19</sup> M. Handelsman, *O metodzie...*, s. 317–346.

<sup>20</sup> A. Vetulani, *Przedmowa* [do:] *Księgi sądowe wiejskie klucza jazowskiego 1663–1808*, Wrocław 1967, s. 7–10.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>23</sup> S. Udziela, *Dotywcio w Jazowsku w powiecie nowosądeckim w XVIII w.*, „Lud” 1902, R. VIII, s. 257–262.

<sup>24</sup> S. Grodziski, *Wstęp* [do:] *Księgi sądowe wiejskie klucza jazowskiego...*, s. 11–30.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 8.

Rękopis ksiąg sądowych klucza jazowskiego składa się z dwóch tomów. Tom I obejmuje wpisy od 1 I 1663 roku do 13 XII 1754 roku; tom II – od 14 XII 1754 roku do 23 II 1808 roku. Stąd wniosek, że tom II stanowi bezpośrednią kontynuację poprzedniego rękopisu. Jak przystało na stary zabytek, rękopis omawianych ksiąg – tom I – oprawiony jest w tekturę pokrytą skórą ciełącą z średniowiecznego kodeksu. W przypadku tomu II skórzana okładzina została zdarta i tektura poprzedniej okładki uległa pokaźnemu wyszczerbieniu. Rękopis tomu I (liczący obecnie 200 stron) wchodził w skład jakiejś biblioteki, o czym świadczy stara sygnatura napisana na okładce. W przypadku tomu II (zawierającego 480 stron) oprócz aktualnej sygnatury brak notatek proveniencyjnych, które by mogły rzucić światło na dzieje rękopisu. Papier, który został użyty do sporządzenia tego kodeksu, w większości części pierwszej – ma znak wodny, przedstawiający dwie skrzyżowane kosy; w przypadku drugiej części – jest to owalny liść na wszystkich kartach. Każdą księgę rozpoczyna karta tytułowa, zawierająca inwokację w języku łacińskim. Niestety – jak to się często zdarza – w księgach sądowych występują liczne ubytki czystych i nie zapisanych jeszcze kart. Stąd błędy i luki w paginacji. Pisarze z powodu braku papieru usuwali z ksiąg czyste karty i przeznaczali na inne cele. Obecnie zabytek jest przechowywany w Krakowie, w Bibliotece PAU i PAN<sup>26</sup>.

Przejdźmy teraz do szczegółowej analizy trzech leksemów: *zagroda*, *chatupa* i *izba*. Omówię te leksemy, gdyż mogą one być przyczynkiem do badań nad kulturą materialną tego terenu.

### Chatupa

Stanąwszy osobiście Szymon Noworolnik z Jadwigą żoną swoją dopraszali się o zapis dla córki najstarszej Maryjanny na *chatupę* i gront zwany, któren posiadają Noworolnicki (KSWKJ 378, 1788)<sup>27</sup>;

[...] Petryna z Doruchów Potońcowa po zmarłych ojcach swoich posiadała *chatupę* w Obidzy zwaną Krupowską, która *chatupa* właściwie według uznania ludzi przysięgłych należała była Krupom, bo z ich rąk w Doruchowskie ręce weszła (KSWKJ 379, 1778).

W KSWKJ *chatupa* ma bardzo dużą frekwencję i dlatego można stwierdzić, iż leksem ten to główna nazwa wiejskiego domu mieszkalnego na tym terenie (Jazowsko położone jest pomiędzy masywem Lubania i lesistym pasmem Radziejowej, przy ruchliwym szlaku komunikacyjnym, prowadzącym z Nowego i Starego Sącza do Nowego Targu)<sup>28</sup>, w badanym okresie (XVII–XIX wiek). Termin ten oznacza «wiejski dom

<sup>26</sup> Ibidem, s. 17–21.

<sup>27</sup> Pierwsza cyfra w nawiasie oznacza numer zapiski, druga – rok sporządzonego zapisu; zob. rozwiązanie skrótów.

<sup>28</sup> *Słownik geograficzny Królestwa polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. 3, z. XXV, Warszawa 1882, hasło: *Jazowsko*, s. 540–541.

mieszkalny». Leksem notowany jest już przez Sstp (I 222)<sup>29</sup>, który podaje, że *chałupa* to 'nędzny dom'; SXVI (III 173) dodaje: 'mały, nędzny dom'; SL (I 233): 'wiejski, chłopski budynek, chyzza, chyżyk, chyżeczek' [SGP PAN (IV 282) pod hasłem *hyż*. *hyża* podaje znaczenia: 'wiejski dom, chałupa', 'jeden z budynków w gospodarstwie wiejskim (dom, stodoła, stajnia)']; Swil – SJPD – jw.; SGP PAN (IV 440) podobnie jak słowniki języka polskiego definiuje powyższy leksem jako: 'wiejski dom, zwykle drewniany; miejsce zamieszkania, własny kąt', 'lichy, stary dom', 'czworaki dworskie', 'domownicy'; według MAGP (I 6–7, m.1) nazwa *chałupa* występuje współcześnie zasadniczo w całej Polsce, brak jej tylko koło Biskupca i Olecka oraz w wąskim pasie pn.-wsch. od Białej Podlaskiej do Augustowa. Forma *chałpa* jest najczęstsza w południowej Małopolsce i na Kaszubach, występuje także na Śląsku i w Wieluńskim. *Chata* pojawia się w pn.-wsch. pasie od Włodawy do Suwałk, wyjątkowo na północ od Żywca, w środkowej Wielkopolsce, na Kujawach, w Chełmskim, Malborskim i na Kaszubach. PGP – brak; KGG (13) tak definiuje leksem *chałupa* <chałpa, chołpa> 'dom wiejski, chata'. SSE (I 59) zwraca uwagę, że *chałupa* to 'nędzna, prosta, chłopska chata'. Leksem ów występuje tylko u Słowian zachodnich.

Z powyższych definicji wynika, że *chałupa* w znaczeniu 'wiejski (nędzny) dom chłopski' funkcjonuje w dobie staro-, średnio- i nowopolskiej. Pierwotnie obojętny znaczeniowo leksem, w dobie nowopolskiej uległ pejoratywizacji. Świadczą o tym liczne kwalifikatory o zabarwieniu negatywnym: rub[asznie], lekcew[ażąco], posp[olicie], pojawiające się w słownikach Swil – SJPD.

W KSWKJ występują wyrażenia: *chałupa jednodniowa*, *chałupa półtoradniowa*, *chałupa dwudniowa*. Powyższe określenia (tylko takie wystąpiły w zapiskach) przynoszą informacje o pańszczyźnie, którą chłop (w zamian za dzierżawioną chałupę) powinien odrobić na pańskim polu (por. wywód etymologiczny dotyczący *zagrody pięciodniowej*). W rozpatrywanych przykładach wynosiła ona odpowiednio: jeden, półtora lub dwa dni w tygodniu. Oto przykładowe konteksty powyższych wyrażeń:

Franciszek Dychała [...] rezygnuje i sprzedaje *chałupę jednodniową* prawem sobie nadaną przez urząd jazowski i dwór po Dudzikach [...] Franciszkowi Dychale i sukcesorom jego [...] (KSWKJ 197, 1748);

[...] ojciec Kazimierza Kozy nie ustępując swego dziedzictwa odezwał się [upomniął się o] do tej *chałupy jednodniowej* leżącej w Jazowsku jako do dziedzictwa swego i krawcowi rozkazano ustąpić z tej chałupy (KSWKJ 235, 1755).

Antoni Tobis kupił *chałupę półtoradniową* w roku 1731 [11 III] za tyńfów 30 u Jana Fijasa, która sukcesyjonalnie spadła na syna najstarszego Adama Tobisa (KSWKJ 490, 1796);

Jan Klimek podał prośbę, ażeby brata jego Stanisława Klimka, trzecią część gruntu *chałupy półtoradniowej* przy niem posiadającego, stamtąd jego oddalić (KSWKJ 568, 1803).

W sprawie Antoniego Tuciaka z sukcesorami śp. nieboszczyka Faltyna stanął dekret o *chałupę* przed tym *półtoradniową*, a teraz *dwóchdniową*, w Brzyny leżącą za wyrobiskiem [...] na której Janusz siedział, a potem odszedł tej chałupy (KSWKJ 245, 1761);

<sup>29</sup> Zob. rozwiązanie skrótów.

[...] Antoni Tuta zdrowym umysłem i dobrowolnie czyni zapis *chatupy* zwanej Gamówki *dwóchdniowej* na Brzynie synowi swemu Maciejowi, póki młodszy nie dorośnie [...] (KSWKJ 287, 1767).

Na podstawie przytoczonych kontekstów można śmiało stwierdzić, iż *chatupa* jako dom mieszkalny, był niewątpliwie najwartościowszą nieruchomością, posiadaną przez mieszkańców klucza jazowskiego. Dlatego też stał się głównym przedmiotem sporów spadkowych i targów kupieckich. Mieszkaniec, upominający się o należne sobie dziedzictwo, podtrzymywał tym samym ciągłość pokoleń i pielęgnował tradycje rodzinne. Często nie była ona jego własnością, stąd obowiązek odrabiania pańszczyzny na rzecz dworu, co odzwierciedlają nazwy *chatupa jednodziwna, półtoradziwna, dwudziwna*.

### Zagroda

[...] Józefowi oddaję *zagrodę* zwaną Kołodziejowską, we wsi Łazach leżącą, jednak tę do spółki z Antonim synem młodszym od lat dziesięciu w budynkach, grontach, ogrodach i łąkach oznaczam i nadaję, aby z tego wszystkiego ze starszym bratem Antoni młodszy zgodnie używali przez lat dziesięć (KSWKJ 428, 1794);

Jurysdykcja dominikalna państwa tutejszego uważywszy potrzebę wiadomości, jaka budynków wartość w *zagrodzie* zwanej Biedroniówka, na której [...] rodzeni bracia znajdują się [...] (KSWKJ 529, 1801).

Z powyższych kontekstów wynika, że leksem *zagroda* w p. 1 oznacza «ziemia wraz z budynkami, gruntami, ogrodami, łąkami», podobnie w p. 2 «ziemia wraz z budynkami». Sstp (X 76): 'gospodarstwo użytkowane przez bezrolnego chłopą, składające się z domu oraz niewielkiej działki', 'obora, miejsce ogrodzone, przeznaczone dla bydła i koni', 'ogród'; SL (VI 760): 'zagroda, grodz, grodza, ogrodzenie'; Swil – SJPD – jw. Według MAGP (II 33, m. 58) wyraz *zagroda* ma trzy główne znaczenia: znaczenie związane z 'gospodarstwem jako całością', 'miejsce ogrodzone' i samo 'ogrodzenie'. Do pierwszej grupy zaliczono: 'gospodarstwo', 'grupę gospodarstw, część wsi', 'określony kawał pola należący do gospodarstwa'. W grupie znaczeń 'miejsca ogrodzone' wyróżniono 'ogrodzone miejsca poza budynkami' i 'ogrodzone (właściwie – odgrodzone) miejsca w budynkach'. KSGP (VI 280) podaje dwa podstawowe znaczenia: 'niewielka posiadłość włościańska' i 'miejsce zagrodzone' oraz 'zapol, sąsiek w stodole'; PGP (273) informuje, iż *zagroda* w znaczeniu: 'osiedle, jedno mniejsze gospodarstwo, tj. dom z oborą, budynkami gospodarskimi i polem' jest charakterystyczna dla wsi lachowskiej niesądeckiej. Zaś według zapisu z okolic Jastrzębia *zagroda* dawniej oznaczała 'gospodarkę 15-morgową', 'pastwisko'; KGG (205) notuje hasło *zagroda* <zogroda> 'gospodarstwo z gruntem koło domu; jednostka gruntu mniejsza niż rola'. Ustalono również, że derywat *zagroda* należy do odczasownikowych nazw miejsc (*zagroda* od *zagro-*

*dzić*)<sup>30</sup>. Jest to późnopsł. derywat wsteczny od *zagrozić*: nomen actionis > nomen acti, ze znaczeniem koncentrującym się wokół wartości lokatywnej.

Podsumowując stwierdzam, iż termin *zagroda* został uznany za synonim leksemu *gospodarstwo* (MAGP, Sstp – SJPD) i na przestrzeni wieków przyjął dwa podstawowe znaczenia: ‘gospodarstwo chłopskie z domem, budynkami gospodarskimi i niewielkim polem’ oraz ‘miejsce zagrodzone’ (Swil – SJPD, KSGP). Znaczenie pierwsze występuje właśnie w cytowanych kontekstach.

Nasze rozważania związane ze znaczeniem leksemu *zagroda* w KSWKJ uzupełnia informacja Kazimierza Moszyńskiego:

Do dziś w niektórych zapadłych siolach na środkowo-południowym Polesiu zagrody przy domu składają się z charakterystycznych chatek, spichrzów i chewików dla świń, chaotycznie rozrzuconych po podwórz; natomiast w osobnej dzielnicy znajdujemy szereg odrębnych, zamkniętych płotem podwórz, na których w regularny czworobok umieszczono stodoły i obory<sup>31</sup>.

Oczywiście nie pokrywa się to ze znaczeniem w KSWKJ, ale tylko je rozszerza. Leksem *zagroda* w zabytku występuje z licznymi przydawkami. *Zagroda* może być: *parociągła*, *parobydlna*, *pięciodniowa*, *pusta* lub *zdezelowana*.

Wojciech Warzecha nabywszy od Marcina Warzechy z mocy wyplądki karczemnego długu, złotych polskich sto czterdzieści wynoszącego, odstąpienie do połowy tej *parociągłej zagrody* Grabki zwanej (KSWKJ 590, 1803).

Żaden słownik nie notuje znaczenia przymiotnika *parociągły*, tylko w SL (I 285) pod hasłem *ciągły* z kwalifikatorem prow[incjonalny] czytamy: ‘bydłem pańszczyzną odrabiający, pociężny’. Jeszcze dziś w słowniku Doroszewskiego (SJPD I 957) czytamy, że *parociągły* to wyraz dawny, a współcześnie występujący tylko w gwarach i oznaczający ‘sprzężaj, parą koni albo wołów; też pańszczyźniana rodzina chłopska mająca jeden sprzężaj’. A zatem w naszym przypadku *zagroda parociągła* oznacza zagrodę pańszczyźnianą obciążoną obowiązkiem pracy na rzecz dworu (pana) parą bydła (przeważnie wołów).

[...] mając syn Jędzeja Majerskiego Jan zapis [...] od Marcina i Agnieszki Warzechów za żonę do połowy *zagrody parobydlnej* Grabki zwanej co do budynków [...] dla Szymona i Apolonii ustępują [...] (KSWKJ 589, 1803).

*Zagroda parociągła* i *zagroda parobydlna* to zatem warianty leksykalne (synonimy).

[...] jegomość pan Duleba podług swego upodobania zruciwszy Marcina Pomietłę z jego własności i dziedzictwa, to jest z miejsca tego, gdzie jest Majerz, osadził na *zagrodzie* nazwany Pomietłowskiej na Łazach, *pusty* i *zdezelowany* [...] (KSWKJ 307, 1768).

<sup>30</sup> Z. Kleszczowa, *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywistyczna ewolucja. Rzeczowniki*, Katowice 1998.

<sup>31</sup> K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 1, *Kultura materialna*, Warszawa 1967.



Z kontekstu i z definicji SJPD (VII 742) wynika, iż leksem *pusty* oznacza 'przez nikogo nie zajęty, nie zaludniony, opustoszały, bezludny'. *Zagroda pusta*, to 'zagroda nie zamieszkała, opuszczona'. Natomiast *zagroda zdezelowana* to zatem 'zagroda zniszczona, zrujnowana' (przez złe gospodarowanie).

Item stanąwszy obecnie Kasper Więclawek i z Anną małżonką swoją [...] *zagrodę* swoją dziedzictwem niegdy mająca od ojca śp. żony swojej Matyjasza Grońskiego *pięciodniową* sprzedaje Matyjaszowi Grońskiemu i małżonce jego Katarzynie (KSWKJ 187, 1744).

Żaden fragment z książki nie sugeruje znaczenia powyższej przydawki. W Sstp, SXVI – brak hasła *pięciodniowy*. Dopiero SL (I 605) podaje pod hasłem *dzień*: 'za dzień robić komu, za dniową powinność, dzień odrabiać', 'dzień, pańszczyzna jednego dnia', 'Ile zagonów poddany trzyma z każdego dzień chłopski, dzień kobiecy pańszczyzny odbyć musi' [Monitor Warszawski od r. 1764–84]. Również SL (IV 91) notuje leksem *pięciodniowy* i objaśnia: 'pięć dni trwający, lub co piąty dzień przypadający'.

Tenże leksem definiuje też SJPD (VI 360) jako: 'mający pięć dni, trwający pięć dni, przypadający za pięć dni'. KSGP (I 430) rzeczownik *dzień* definiuje następująco: 'domyśla się robocizny, pańszczyzny, pańskiego'. Z powyższych definicji można wysnuć wniosek, iż *zagroda pięciodniowa* to 'zagroda obciążona pańszczyzną, której odrobek przypada co piąty dzień lub trwa pięć dni' (w roku?, w miesiącu?, w tygodniu?). Według prof. F. Kiryka, przymiotniki *jednodniowy, półtoradniowy, dwódnioy*, które pojawiają się przy analizie leksemu *chałupa*, oznaczają pańszczyzną odrabianą 1 lub 2 dni w tygodniu. Natomiast *pięciodniowy* oznacza pańszczyzną odrabianą 5 dni (w tygodniu? w miesiącu? lub roku?). Znaczy to, że kmięć za dzierżawę danej chałupy zobowiązany był odrobić na pańskim polu pańszczyzną wynoszącą jeden, półtora lub dwa dni (jw.). Zwraca również uwagę fakt, że każda zagroda miała swoją nazwę, a więc *zagroda Kołodziejowska* (← n. os. Kołodziej – właściciel współczesny lub dawny), *zagroda Biedroniowska* (← n. os. Biedroń), *zagroda Pomietłowska* (← n. os. Pomietło), a także *zagroda Grabki* (n. topogr. od Graby – drzewa). Czasem występuje określenie: *zagroda Pomietłowska na Łazach* (lokalizacja).

I znów, podobnie jak to było w przypadku chałupy, zagroda jest traktowana jako dziedzictwo, które powinno pozostać w ręku rodziny (zapis w testamencie). Zagroda (lub jej część), może służyć także jako spłata długu karczemnego.

### Izba (izby) izdebka

[...] Gdy taką czynią oparzywszy informacją, że tylko jedna *izdebka* okryta i stajenka, to nie przez Kubasa, ale przez wójtowego zięcia zbudowana [...] przykryta [...] (KSWKJ 163, 1741);

[...] tymczasem successorowie nieboszczyka Hudo by dorósłszy upominają się o opiekunów possessyi i dziedzictwa swego i spłacają Stanisławowi Majerskiemu dwie *izby* i kumorę i grunt, który on rozprzestrzenił i rozkopał [...] (KSWKJ 225, 1754);

[...] po śmierci Wojciecha Słowika, Szymon Pomietło trzymał i całkiem spustoszył budynki, tenże Benedykt Słowik nową *Łzbę*, stodołę i stajnię swoim sumptem wystawił [...] (KSWKJ 337, 1788).

Przykłady ilustrują znaczenie leksemu *izba* jako «pomieszczenie mieszkalne». Obok *izba* występuje tu wariant słowotwórczy *izdebka* «mała izba». Sstp (II 64): 'chata, też izba'; SXVI (IX 61): 'pomieszczenie mieszkalne, pokój, komnata, sala', 'budynek, dom, chata', 'łaźnia'; SL (II 220): 'pokoje, po staroświecku izby'; Swil – SJPD – jw. + rodzaje *izb*, np. *izba czeladna*, *izba jadalna*, *izba radna*, *izba godowa*, *izba chorych*; *izba kurna* 'prymitywna, dawna chata o jednej izbie bez komina' (SJPD III 282); KSGP (II 212) podaje wiele postaci tego leksemu, jak np. *izdba*, *istba*, *istebka*, *izbica*, *izbisko*. Słownik gwarowy definiuje leksem *izba* jako 'pokój' lub 'chałupa': domy w Jagodnem zwane są 'chałupami' albo 'izbami'. MAGP (II 17, m. 1): *izba* tworzy trzy główne skupiska: na południowym skrawku Śląska i w południowej Wielkopolsce oraz w pasie idącym od Suwałk niemal po Pułtusk; sporadycznie trafia się koło Łodzi i Kielc. Ponadto *izba* w znaczeniu 'domu mieszkalnego' istnieje na Kaszubach i u Słowińców<sup>32</sup>. PGP – brak; KGG (51) pod hasłem *izba* czytamy <jizba> 'dom mieszkalny', *izdebka* 'świątlica, jasna izba, biała izba, pokój'; SSE (I 475) podaje podstawowe znaczenie leksemu *izba* 'pokój, zwłaszcza w domu wiejskim', w dialektach też 'chata, strych'; pierwotnie zdrobniale *izbce*. Wyraz notowany w wielu krajach (por. MSE 230). Psł. \**jǫstǫba* (*jizba*<*jizdba*<*jǫstǫba*) pierwotne znaczenie 'pomieszczenie ogrzewane prymitywnym piecem'<sup>33</sup>.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy stwierdzić, iż leksem *izba* w dobie staro-, średnio- i nowopolskiej oprócz znaczenia 'pokój w domu wiejskim' miał jeszcze inne znaczenie – 'budynek mieszkalny, dom'. Od XIX wieku słowniki rozszerzają definicję o rodzaje *izb* ze względu na ich przeznaczenie (też w języku prawnym), np. Swil *izba cywilna*, *izba kryminalna*, *izba sądowa*... etc. 'instytucja rządowa szczególnie zgromadzenie sądownicze albo prawodawcze i miejsce jego posiedzeń'. SW (II 117) podaje też trzecie znaczenie terminu *izba* jako 'część budynku mieszkalnego', [Izdebnik] 'strych, góra, poddasze'. W okolicach Przeworska *góra izdebnia* oznacza 'strych nad izbami mieszkalnymi'. Leksem *izba* był pierwotnie częściej używany niż dziś. Świadczą o tym liczne nazwy miejscowe pochodzące od rdzenia \**istǫb* – np. Izdebnik (wieś na trasie Kalwaria–Kraków) (MAGP I 8).

U Słowian wyraz *izba* był szeroko rozpowszechniony i oznaczał głównie 'pomieszczenie mieszkalne'<sup>34</sup>. *Izba* w badanym przez nas materiale ma znaczenie takie, jak współcześnie, tzn. 'pokój w domu wiejskim', ale w ostatnim przykładzie oznacza 'dom mieszkalny'.

W zabytku leksem *izba* występuje z przydawkami: *biała* i *czarna*.

Pod tym dachem na *białej izbie* piętro albo schowanie deszczkami dobrze opierzone (KSWKJ 36, 1693).

*Biała izba* w zabytku pojawiła się tylko jeden raz. Żaden słownik języka polskiego nie notuje znaczenia tego terminu, jedynie w KGG (51) pod hasłem *biała*

<sup>32</sup> Por. J. Basara, *Terminologia budownictwa wiejskiego w dialektach polskich*, cz. 1, *Dom mieszkalny*, s. 13, Wrocław 1964.

<sup>33</sup> Por. K. Moszyński, *Kultura ludowa...*, s. 549–550.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 549–550, 567.

*izba* czytamy <biolo jizba> 'światlica, jasna izba, pokój'. *Izba biała*, czyli światlica to izba obielona, najprzedniejsza w domu, nie dymna i nie czarna. W opisach budynków XVI i XVII wieku na obszarze całej dawnej Polski spotykamy często wymienione *izby białe i izby czarne*.

W inwentarzu stelmachowskim z roku 1571 wymieniona jest *izba czarna* i *izba biała*. Zygmunt Głoger pisze, że

Jeszcze w roku 1872, u mieszczan w Birsztanach nad Niemnem, oglądałem domy wszystkie podzielone na dwie połowy: białą i czarną. Białą wynajmowano gościom, przybywającym do Birsztan na kurację. W czarnej, czyli kurnej izbie, mieszkał gospodarz z rodziną przez cały rok. Na zapytanie dlaczego woli mieszkać w kurnej izbie niż białej, odpowiadano twierdzeniem, że dymna izba jest zdrowszą w czasie wszystkich chorób epidemicznych<sup>35</sup>.

Zdaniem Matlakowskiego *izba biała* bywa czasami niedokończona na skutek zubożenia rodziny lub wymarcia i zmniejszenia się liczby mieszkańców domu. Bardzo często brak w niej mebli, gdyż służy na skład na ziarno, kapustę, len itp.

U zamożnych gazdów służy za mieszkanie dla samych gospodarzy; lecz najczęściej jako światlica, gościnny pokój, bywa zimą nie zamieszkałą, dla oszczędności paliwa [...] oraz dla oszczędzania samej izby<sup>36</sup>.

Największe pomieszczenie domu, zwane w języku ogólnopolskim *pokojem*, ma bardzo bogatą nomenklaturę. Poszczególne nazwy znane są bądź w całej Polsce: *izba, duża izba; pokój, duży pokój*; bądź na pd.-wsch. terenach: *mieszkanie, duże mieszkanie*; na południu: *chalupa, duża chalupa*; na wschodzie: *chata, wielka chata*. Poza tym rzadko lub sporadycznie notowano następujące nazwy: *wielka izba, druga izba, przednia izba; salon; jadalnia; sypialnia; chyzą*<sup>37</sup>.

Z powyższych opisów można wnioskować, że *biała izba* to 'jedna z odmian izb, rodzaj pokoju w domu wiejskim'.

Na *czarnej izbie* także piętro deszczkami opierzone, drzwi do niego ze skobłą bez wrześciadza, przy którym *woźnica* albo *susznia* dobra do suszenia śliw (KSWKJ 36, 1693).

*Czarną izbą* nazywano każdą izbę kurną, czyli dymną, w której gotowano jedzenie na ognisku, nie mającą komina, wyprowadzającego dym bezpośrednio z izby nad strzechę. Dym wychodził dziurą w powale pod strzechę, czyli na poddasze, skąd wydobywał się na dwór otworem w szczycie domu. *Chatę* taką *dymną* zwano niegdyś też *kurną*, a ów otwór *dymnikiem* lub *okienicą* (KGG 192). W domach dwuizbowych, tj. sienią na dwie strony podzielonych, na jednej połowie bywała *izba biała* z piecem, na drugiej *izba czarna* jako piekarnia (pomieszczenie z piecem

<sup>35</sup> Z. Głoger, *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. 1, *Chata*, Warszawa 1907, s. 16–187.

<sup>36</sup> W. Matlakowski, *Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu*, Kraków 1892, s. 80.

<sup>37</sup> Por. J. Basara, *Terminologia budownictwa wiejskiego...*, s. 12.

w budynku wiejskim – kuchnia), a zarazem czeladnia. Inwentarz starostwa Tykocińskiego z roku 1571 w opisie folwarku Stelmachowo podaje, że przy dworze stelmachowskim znajduje się drugi dom gospodarski, czyli folwarczny, gdzie z sieni środkowej „po lewej ręce [była] izba czarna z kominem, a po prawej przeciwko tej izbie czarnej [była] izba biała”<sup>38</sup>.

L. Puszet w 1903 roku doszedł do wniosku, że dawną chałupą była izba czarna, izba biała zaś pochodzi od dostawionej do chałupy kleci, czyli spichrza<sup>39</sup>.

Podobnie twierdzi Matlakowski pisząc, iż

cała rodzina sypia w izbie czarnej, gdzie pali się na kuchni dla uwarzenia stawy [...], jest właściwą siedzibą latem, a zwłaszcza zimą; tu gazdowie, ich dzieci i służba – jeśli jest – śpi, przebywa, warzy strawę, spełnia roboty, słowem pędzi życie codzienne<sup>40</sup>.

Przytoczone źródła dość obszernie traktują o wyglądzie i przeznaczeniu izby czarnej i białej.

Podsumowując stwierdzam, że *izba czarna* (rodzaj kuchni czarnej od dymu), to ‘dawna kurna chata’. KGG wymienia *czarną izbę* ‘izba z piecem’ oraz *dymną izbę* ‘izbę w kurnej chacie, bez komina’. Potwierdzeniem wniosku jest wywód Brücknera, który pisze, iż: „Żył przecież lud, przynajmniej w zapadłych kątach, do niedawna jeszcze po staroświecku: kurna izba z łuczycem, garnki gliniane, pierwotna uprawa roli [...]”<sup>41</sup>.

W KSWKJ pojawiła się też *susznia* „w towarzystwie” *woźnicy*. W rozpatrywanym przykładzie nazwa *woźnica* oznacza ‘otwór w pułapie w kurnych chałupach nad nalepą do wypuszczania dymu; jest to wyraz ginący’ (PGP 265). Natomiast *susznia* to ‘miejsce (pomieszczenie) znajdujące się na strychu czarnej izby, służące do suszenia owoców’ – tak wynika z kontekstu i definicji słownikowych (SL – SJPD). Z definicji wynika, iż *woźnica* jest jednocześnie *susznią*; nie są to synonimy, ale *woźnica* pełni funkcję *suszni*. *Woźnica* zatem jest synonimem *dymnika*.

Analiza leksemów *chałupa*, *zagroda*, *izba* przynosi wiadomości na temat sytuacji materialnej chłopów w XVII–XIX wieku na terenie Sądecczyzny. Poznajemy także stosunki prawne istniejące pomiędzy dworem a podległą mu wsią. Dowiadujemy się na przykład, że chłop był zobowiązany do odrobku odpowiedniej pańszczyzny na pańskim polu w zamian za dzierżawiony dom lub zagrodę, a zagroda (lub jej część) i izba mogły być przedmiotem spłaty długu oraz upomnień o należne dziedzictwo. Jak już wcześniej wspomniałam, osady należące do klucza jazowskiego były własnością magnacką (a nie duchowną, jak większość sądeckich wsi), dlatego też informacje na temat organizacji ekonomicznej Jazowska są szczególnie cenne dla badacza historii osadnictwa. Szczególnie ciekawie przedstawia się architektura typowej nowosądeckiej *zagrody* (synonim *gospodarstwa*), która składała się

<sup>38</sup> Z. Gloger, *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa...*, s. 193–194.

<sup>39</sup> K. Moszyński, *Kultura ludowa...*, s. 568.

<sup>40</sup> W. Matlakowski, *Zdobienie i sprzęt ludu...*, s. 80–81.

<sup>41</sup> A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 1. *Od czasów przedhistorycznych do r. 1506*, Kraków 1930, s. 171.

z domu, budynków gospodarskich (m.in. stodół, stajen, szop) oraz przyległych do nich gruntów ornych lub pastwisk (ogrodów). Godny uwagi jest również podział *izb* w wiejskiej *chatupie* na *białą* i *czarną* zgodnie z ich przeznaczeniem. *Izba biała* niezamieszkała, obielona przeznaczona była dla gości. Natomiast *izba czarna* – czarna od dymu – funkcjonowała jako kuchnia oraz pomieszczenie, w którym zimą przebywała i spała cała rodzina (łącznie ze służbą, a czasem i drobnym, żywym inwentarzem). *Izba* często była synonimem *chatupy*, co wynika z faktu, że pierwotnie chałupa składała się tylko z jednej izby.

#### Wykaz skrótów

- KGG – J. Kobylińska, *Słownik gwary gorczańskiej (zagórzańskiej)*, Kraków 2001
- KSGP – J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI, Kraków 1900–1911
- KSWKJ – *Księgi sądowe wiejskie klucza jazowskiego 1663–1808*, Wrocław 1967, oprac. S. Grodziski
- MAGP – *Mały atlas gwar polskich*, t. I–XIII, Wrocław 1957–1970
- MES – V. Machek, *Etymologický slovník jazyka českého i slovenského*, Praha 1957
- PGP – E. Pawłowski, *Gwara podegrodzka*, Wrocław 1955
- SGP PAN – *Słownik gwar polskich (PAN)*, pod red. K. Nitscha, M. Karasia, J. Reichana, t. I–V, Kraków 1979–1999
- SJPD – *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, t. I–X, Warszawa 1958–1968
- SL – B.S. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa 1807–1815
- SXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, pod red. B. Bąka, W. Kuraszkiewiczą, S. Hrabca, t. I–XXVIII, Wrocław 1966–2000
- SSE – F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I–V, Kraków 1952–1982
- Sstp – *Słownik staropolski*, pod red. S. Urbańczyka, t. I–XI, Kraków 1953–1995
- SW – *Słownik języka polskiego (tzw. warszawski)*, pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927
- Swil – *Słownik języka polskiego (tzw. wileński)*, pod red. A. Zdanowicza, J. Filipowicza, W. Tomaszewicza, t. I–II, Wilno 1861

